

Posiedzenie Senatu RP VI Kadencji
13 kwietnia 2007 r.

Ochrona patentów i własności intelektualnej

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu w dniu 4 kwietnia bieżącego roku, po zapoznaniu się z przesłaną z Sejmu zmianą ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 394, oraz po zapoznaniu się z opiniami przedstawicieli rządu i opinią Biura Legislacyjnego Senatu, odbyła debatę, dyskusję nad tym dokumentem. W trakcie dyskusji podniesiono kwestię bardzo słabej ochrony patentów i własności przemysłowej po przyjęciu modyfikacji tych ustaw, zawartej w druku nr 394. W szczególności zwraca uwagę asymetria ochrony praw patentowych i własności przemysłowej w porównaniu z prawami autorskimi, ochroną baz danych, a nawet ochroną odmian roślin, ponieważ omawiana ustawa modyfikuje cztery ustawy: o prawie autorskim, o ochronie baz danych, o własności przemysłowej, o ochronie prawnej odmian roślin, a także kodeks postępowania cywilnego, jako piątą.

W przypadku naruszenia praw autorskich zagwarantowano zapłatę dwukrotnego wynagrodzenia, a gdy naruszenie jest zawinione - trzykrotnego stosownego wynagrodzenia. Analogiczne wynagrodzenie przewidziane jest dla ochrony baz danych, a w przypadku ochrony odmian roślin przewidziano zapłatę na poziomie do trzykrotnej opłaty licencyjnej. W przypadku patentów i własności przemysłowej wynagrodzenie to wynosi zaledwie jednokrotność wynagrodzenia licencyjnego. Oznacza to, że opłata ta w ogóle nie nosi znamion opłaty karnej, można nawet powiedzieć, że preferuje nadużycia na tym polu. Dobrym przykładem porównawczym może tu być sytuacja z codziennego życia: ktoś przemieszcza się tramwajem czy autobusem, nie ma skasowanego biletu, a w trakcie kontroli zostaje ukarany w ten sposób, że ma zakupić ten bilet.

To jest jeden z elementów tej słabszej, żeby nie powiedzieć: słabej ochrony patentów i własności przemysłowej. Dodatkowo w art. 286¹ ust. 7 wprowadzono zapis o orzekaniu przez sąd zabezpieczenia dowodów i roszczeń, czego nie przewidziano w przypadku ochrony praw autorskich i innych omawianych w tej ustawie. Sytuacja ta wyraźnie upośledza ochronę praw patentowych i własności przemysłowej.

Chciałbym wrócić jeszcze do dyskusji, jaka miała miejsce na tej sali, ale także na posiedzeniach Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, przy okazji uchwalania budżetu, kiedy to zwiększono dofinansowanie Urzędu Patentowego, wykazując troskę o rozwój sfery patentowania w Rzeczypospolitej Polskiej. Warto powiedzieć, że Polska ma relatywnie niski wskaźnik patentowania w porównaniu z innymi krajami, nawet średnio rozwiniętymi, nie mówiąc o wysoko rozwiniętych. Brak należytej ochrony patentów w omawianej ustawie to tendencja wbrew logice zmian, jakie zachodzą nie tylko w Polsce, ale i w Unii Europejskiej, i na całym świecie.

Dlatego Komisja Nauki, Edukacji i Sportu jednogłośnie przyjęła poprawki. Są to zarówno te poprawki, o których przed chwilą mówił pan senator Cugowski, zasugerowane nam przez Biuro Legislacyjne, tak zwane poprawki legislacyjne, jak i poprawki mające na celu zrównanie ochrony praw autorskich i praw patentowych, własności przemysłowej. Muszę powiedzieć, że w tym zakresie wynik głosowania w komisji był taki: 8 za, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Na dwanaście

przegłosowanych poprawek tylko w przypadku dwóch 6 osób głosowało za, nikt nie był przeciw, 2 wstrzymały się od głosu, pozostałe poprawki miały pełne poparcie.

Wysłuchaliśmy opinii przedstawiciela rządu, pana ministra Sellina, a także przedstawicieli pozostałych resortów, niemniej jednak biorąc pod uwagę te argumenty, o których tutaj bardzo krótko powiedziałem, uważamy, że ochrona praw patentowych jest jednak niewystarczająca.

I dlatego wnioskujemy o zrównanie jej z ochroną innych praw autorskich, o co niniejszym Wysoką Izbę proszę. Chodzi o to, aby te poprawki rzeczywiście zrównały te prawa. Mamy nadzieję, że nie zagrozi to rozwojowi gospodarki, za to zachęci naszych twórców do patentowania swojej myśli technicznej, do ochrony własności przemysłowej. Dziękuję bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze, odpowiadając na poprzednie pytanie, pan minister - uśmiechając się - stwierdził, że warto się przyjrzeć, kto pewne poprawki podkłada. Nie wiem, jaką treść pan minister miał na myśli, ale jeśli pan minister mógłby coś powiedzieć na ten temat, ze dwa zdania, to my z chęcią byśmy tego posłuchali, ja przynajmniej chciałbym to usłyszeć.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ta sprawa jest rzeczywiście trudna. Myślę, że to ostatnie pytanie, chyba pani senator Bochenek, czy też dwa ostatnie pytania dobrze ogniskują problem: mamy do czynienia z bardzo skrajnymi sytuacjami, a próbujemy je jakby zmieścić w jednym przepisie, no i one nie bardzo się w tym przepisie mieszczą. I to jest problem.

Muszę powiedzieć, że pozwoliłem sobie zadać swoje pytanie panu ministrowi dlatego, że z jednej strony źródło pochodzenia poprawek zgłoszonych przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu jest, jak myślę, znane - jeśli nie całej Izbie, to przynajmniej znacznej reprezentacji tej Izby - z drugiej zaś strony w ostatnich dniach miałem taki przypadek, że chciał się ze mną spotkać pewien przedstawiciel firmy farmaceutycznej, ale kiedy poprosiłem, żeby wypełnił stosowne druku związane z ustawą lobbingową, zaniechał starań o to spotkanie. Tak więc, proszę państwa, w czym my się poruszamy?

Muszę powiedzieć, że rzeczywiście porównywanie tutaj praw autorskich, praw twórców, aktorów, pisarzy z prawami twórców patentów... No, ciężko jest to w ogóle zmierzyć i porównać, bo choć i po jednej, i po drugiej stronie mamy pewną unikatowość, to mamy też różne nakłady pracy, koszty związane z patentowaniem i tak dalej - no, do tego są całe urzędy, które to prowadzą. Dlatego muszę powiedzieć, że sprawa jest trudna.

Co do tego uszczęśliwiania na siłę, to nie wiem, jak to... No, trudno jest się do tego odnieść. Ale rzeczywiście jest to dylemat. Muszę jednak powiedzieć, że po długiej debacie w gronie komisji i po wsłuchaniu się we wszystkie racje... No, może niekiedy na chwilę pojawiały się pewne emocje, ale generalnie staraliśmy się te racje ważyć - patrzę tutaj na pana ministra, który przewodził obszernej delegacji. Rzeczywiście jest tu dylemat, bo my, chcąc chronić naszych polskich twórców, tworzymy prawo, które bardziej będzie chroniło twórców obcych, naszych już niekoniecznie, i jednocześnie pogrąży to naszą gospodarkę, której przydałoby się bardziej luźne w tym zakresie prawo. To są dylematy, które ujawniły już pod koniec posiedzenia naszej komisji. Myśmy tych dylematów nie

rozwiązali. Myślałem, że dzisiaj będzie tutaj miała miejsce jakaś dłuższa debata i że przynajmniej jakieś większe światło zostanie na tę sprawę rzucone, że te sprawy zostaną bardziej oświetlone.

Proszę państwa, wydaje mi się, że tak jak w PRL, gdy był priorytet gospodarki nad jakąś przyzwoitością i prawem, tak i dzisiaj my często mówimy o pojęciu państwa prawa, a jednocześnie cały czas mamy wątpliwość co do jakości tego prawa. W zasadzie przestrzegamy prawa, ale jednocześnie jakby nie zawsze to prawo jest etyczne, przyzwoite. W zasadzie jest wiele takich obszarów - to, o czym tu mówimy, nie jest pierwszym takim obszarem. Niedawno już dwukrotnie mówiliśmy o prawie zamówień publicznych, w którym jest w zasadzie wiele przepisów umożliwiających to, by zgodnie z prawem kraść. I w zasadzie żadne procesy sądowe do niczego nie prowadzą, bo okazuje się, że ktoś przestrzegał procedury. A im te procedury są precyzyjniejsze, tym bardziej można, precyzyjnie je wypełniając, w pełni i w glorii chwały przysparzać sobie tych zasobów finansowych.

Dlatego ochrona tych patentów wzbudziła takie nasze zainteresowanie, bo to nie jest kwestia tylko tej krotkości, o której tu już była mowa, związanej z karą za niewykupowanie tych praw, ale także innych zapisów, o które ta ochrona patentów i własności przemysłowej jest uboższa. Nie chciałbym jednak wchodzić w te zagadnienia.

Wydaje się, że pierwszym problemem, jeśli chodzi o te sprawy, jest kwestia, która tu już została zasygnalizowana. Generalnie jest to problem kulturowy, etyczny, a dopiero może w trzecim rządzie prawny, finansowy czy fiskalny i gospodarczy. No, nie da się jednym aktem prawnym wszystkich tych obszarów zagospodarować, niemniej jednak prawo stymuluje też przemiany w tych innych obszarach. I ja muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o to, o czym tutaj była mowa, o temat Internetu, o temat kopiowania plików, no to jest takie przyzwolenie społeczne, że można mieć nielegalny software, że te przysłowiowe mp3 czy inne utwory nie podlegają siódmemu przykazaniu "Nie kradnij", a wiemy, że tak nie jest, że to jest po prostu takie samo przekroczenie jak każde inne.

I muszę powiedzieć, że miałem takie wrażenie, obserwując nasze życie społeczne przez ostatnie lata, że podobne przyzwolenie społeczne było w sprawie podatków, że w zasadzie uważano, że trzeba płacić jak najmniejsze podatki, że było przyzwolenie na to, żeby w wypadku podatków tego prawa nadużywać. Ale raz miałem okazję z radością usłyszeć, jak ksiądz z ambony mówił, że podatki trzeba płacić uczciwie, a ostatnio przy okazji Wielkiego Postu znalazłem nawet taką ciekawą ulotkę "Rachunek sumienia" i było tam rzeczywiście o podatkach, o tym, że podatki trzeba płacić uczciwie. I wydaje się, że to jest ważna jaskółka nowego myślenia o pewnych obowiązkach państwowotwórczych.

Myślę, że drugim taki obowiązek będzie związany właśnie z tym "Nie kradnij" w tych obszarach, o których dzisiaj mówimy. Dlatego trochę mnie dziwi różnicowanie stosowania tego prawa w odniesieniu do słabych podmiotów i do silnych podmiotów, to, że słabych to trzeba bardziej, a silnych mniej. Nie wiem, czy to trochę nie jest takie prawo Kalego.

Są to takie moje dylematy, którymi z państwem się dzielę, bo rzeczywiście chciałbym zakończyć to, od czego zacząłem. Jest to bardzo szerokie spektrum, o którym tutaj pani senator Bochenek zaczęła mówić. To samo i mnie przyświeca, szczególnie po wystąpieniu pana ministra zdrowia, który bardzo ostro zarysował jeden kierunek. Ja próbowałem przedstawić drugi. I boję się, że będziemy mieli dość poważny problem na posiedzeniu komisji, żeby wyważyć te racje. Bo wydaje się, że byłoby jeszcze lepiej, gdyby spróbować zróżnicować te przepisy w odniesieniu do tych obszarów. My oczywiście o tym mówiliśmy, ja w swoim sprawozdaniu o tym mówiłem, że i tak to już są cztery ustawy, bo prawa autorskiego dotyczy osobna ustawa, patentów i własności przemysłowej - osobna, roślin - osobna i baz danych - osobna. Ale w tej chwili mówimy o tym obszarze, którego dotyczą te poprawki, i mamy tutaj te

problemy. Na tym kończę swoje wystąpienie, bo też nie potrafię zaprezentować mądrej, jednoznacznej konkluzji. Tak że dziękuję państwu za cierpliwość. Dziękuję bardzo.